

Deweloperzy budują przedszkola

Nowe osiedla wyrastają w polskich miastach jak grzyby pod deszczu. Tylko w zeszłym roku powstało 130 tys. nowych mieszkań, a deweloperom wydano 100 tys. pozwoleń na budowę. I choć lokatorami takich mieszkań najczęściej są młodzi ludzie z dziećmi, o przedszkolu w pobliżu domu mogą tylko pomarzyć - zauważa dziennik Metro.



Gminy tłumaczą, że nie mogą deweloperom niczego nakazać, bo to do nich należy ziemia. Zaprzecza temu dr Tomasz Majda z Towarzystwa Urbanistów Polskich: - Każda gmina, zaczynając inwestycję, musi mieć plany zagospodarowania przestrzennego podpisane przez urbanistę.

Krakowscy radni wzięli to sobie do serca i ruszą z akcją namawiania deweloperów, by stawiając osiedla, od razu budowali na nich przedszkola. Na pomysł wpadła Małgorzata Jantos z PO. Plan jest prosty: - Deweloperzy budują przedszkola, a potem wynajmują lokale małym przedsiębiorcom, którzy chcą prowadzić te placówki. Gdy ci już staną na nogi, będą mogli odkupić lokal - wyjaśnia w dzienniku Małgorzata Jantos.

Inny pomysł zakłada, że gmina daje deweloperowi lokal, ten buduje tam samorządowe przedszkole i pobiera od miasta opłaty. Są jednak przykłady, gdzie z deweloperem dogadać można się bez pośrednictwa gminy. Justyna Witczak, która od roku prowadzi przedszkole na jednym z nowych łódzkich osiedli, sama zgłosiła się do firmy budującej bloki: - Zapytałam, czy nie myśleli o przedszkolu na osiedlu, a oni uznali, że to świetny pomysł - opowiada. - Deweloper przerobił trzy mieszkania na parterze na przedszkole, ja za to zapłaciłam. Dziś mam w grupie 30 dzieci i listę chętnych do 2010 r.